

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 25 stycznia 1955 r. Nr 21 (435)



Odrzucić

układy
paryskie



W Hali Sportowej w Bre-
mie odbył się wiec pod
hasłem odrzucenia ukła-
dów paryskich. — Na zdję-
ciu: demonstranci udają
się na wiec.
Fot. — CAF

**SPD wzywa
Adenauera
by zażądał
od mocarstw
zachodnich
podjęcia rokowań
z ZSRR
w sprawie
zjednoczenia Niemiec**

W związku z przybierającą na sile walką szerokich rzesz ludności Niemiec zachodnich przeciwko układom paryskim i negatywnym stanowiskiem Adenauera wobec ostatnich propozycji radzieckich w sprawie niemieckiej, kierownictwo SPD poleciło swemu przewodniczącemu Ollenauerowi wystosować pismo do Adenauera, przedstawiające punkt widzenia SPD na obecną sytuację w Niemczech zachodnich.

Jak podaje agencja ADN, w piśmie tym, opublikowanym 24 bm. Ollenauer wzywa Adenauera, by zażądał od mocarstw zachodnich podjęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim na temat ostatnich propozycji rządu ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec. Adenauer powinien jednocze-

śnie domagać się od rządów mocarstw zachodnich, by rokowania te rozpoczęły przed ratyfikacją układów paryskich.

Przewodniczący SPD wskazuje w swym piśmie, że w dziejach narodu niemieckiego nastąpił moment przełomowy. Forsowana przez Adenauera ratyfikacja układów paryskich doprowadziłaby do zgubnego utrwalenia rozłamu Niemiec, co jest sprzeczne z dążeniami narodu. Należy przeto uczynić wszystko, by zapobiec takiemu rozwojowi wypadków. Przypominając, że rząd radziecki zaproponował przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów pod kontrolą międzynarodową, Ollenauer zaznacza, że naród niemiecki nie wybaczy odrzucenia tej propozycji. W zakończeniu Ollenauer oświadcza, że w Niemczech zachodnich wzrasta wciąż liczba przeciwników układów paryskich, rozłamu Niemiec i planowanej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, że naród niemiecki nigdy nie pogodzi się z podziałem Niemiec.

Powódź we Francji przybrała katastrofalne rozmiary

- * Tysiące domów i setki tys. ha ziemi pod wodą
- * Wskutek zamknięcia wielu fabryk około 100 tysięcy robotników bez pracy
- * Najgroźniejsza sytuacja w dolinach Sekwany i Marny

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse podaje:

Setki tysięcy hektarów ziemi pod wodą, tysiące domów zalanych, setki dróg przeciętych, przeszło 200 fabryk zamkniętych — oto dotychczasowe skutki powodzi we Francji.

Katastrofalne rozmiary przybrała powódź w okolicach Paryża. Prasa zaznacza, że obecna powódź przypomina wielkie katastrofy powodziowe z 1910 i 1924 r.

Poziom wody w Sekwanie podnosi się nadal i osiągnął w godzinach rannych 24 bm. 7,2 metra.

W wielu miejscach wody przerwały tymczasowe wały i tamy, grożąc zalaniem wielu dalszych dzielnic Paryża. Woda zalała niektóre stacje metra, podziemne garaże na lotnisku paryskim oraz część Łasku Bułoińskiego.

W nocy z dnia 23 na 24 bm. zbudowano w Paryżu wokół centralnego lotniska wał wysokości 120 cm. by uchronić budynki biur przed zalewem. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zagraża zakładom samochodowym Renault, które zatrudniają przeszło 30 tysięcy robotników. Most Inwalidów w centrum Paryża został zamknięty dla ruchu z powodu pęknięcia przęsła. Zagrożony jest również most Des Arts.

Od powodzi niecierpiało dotychczas około 300 miejscowości. Szczególnie dotknięte są jej skutki w dolinie Sekwany i Marny.

Bardzo groźna jest sytuacja w Rouen. Wezbrane wody Rodanu, które rozlały się na szerokość 3—8 kilometrów, odcięły południową część miasta Avignon.

Wstrzymano ruch pociągów na wielu liniach kolejowych. Wskutek zamknięcia przeszło 200 fabryk, około 100 tysięcy robotników jest bez pracy.

Z doniesień prasy wynika, że dużą rolę w organizowaniu brygad ratowniczych odgrywają merowie i deputowani komunistyczni, którzy biorą osobiste udział w ewakuacji ludności z zatopionych obszarów oraz w organizowaniu pomocy dla powodzińców.

z wydziałów krajalni przygotowała ponad plan około 46 tys. sztuk różnych elementów naczyń kuchennych, a ich koledzy z oddziału montowni, w tym samym okresie dali ponad plan blisko 30 tys. różnych przedmiotów gospodarstwa domowego.

W Łodzi

1.237 młodych robotników ZPB im. Marchlewskiego stanęło już na wartach zetem-powskich.

Pracownicy przedalni średnioprzedniej (425 osób) postanowili w okresie pełnienia wart przekraczać dzienne plany produkcji. Dotychczas na czołowe miejsce wysunęli się prządki: Mirosława Zielińska, Danuta Janiszewska i Helena Lesiak.

W Jeleniej Górze

W Jeleniogórskich Zakładach Celulozy i Włókien Sztucznych im. Klementa Gottwalda warty zjazdowe zaciągnęło 750 młodych przedalników, transportowców, techników i mechaników.

Adenauer apeluje do Dullesa o pomoc...

PARYŻ (PAP). — Jak podała rozgłosza radiowa Luksemburga, Adenauer zwrócił się w ciągu ostatnich dwóch dni trzykrotnie do apelem do Dullesa, prosząc go o przybycie do Bonn na okres debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów paryskich. Adenauer postawia sekretarzowi stanu USA troskę o „odpowiednie” umotywowanie swej obecności w Niemczech zachodnich. Rozgłosza luksemburska zaopatrzyła tę wiadomość komentarzem, że „widocznie Adenauer nie jest wcale pewien ratyfikacji układów paryskich”.

Dżilas i Dedier stanęli przed sądem

PARYŻ (PAP). — Agencja AFP donosi z Belgradu, że rozpoczął się tam przed sądem karnym proces przeciwko Dżilasowi i Dedierowi, oskarżonym o uprawianie oszczerstwa i wrogości propagandy.



Komunikat o III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniach 21—24 stycznia br. obradowało w Warszawie III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum wysłuchało i przedyskutowało referat I sekretarza KC PZPR towarzysza Boleśława Bieruta o zadaniach partii w walce o umocnienie codziennej więzi z masami pracującymi oraz o węzłowych zadaniach gospodarczych na rok 1955.

Plenum przyjęło jednomyślnie następujące uchwały:

- a) w sprawie pełnego przestrzegania leninowskich zasad życia partyjnego i kolegalności kierownictwa oraz przewyższenia biurokratycznych wypa-
czeń w pracy partii i w aparacie państwowym;
- b) w sprawie pracy organów bezpieczeństwa publicznego oraz wzmocnienia kontroli partii nad działalnością tych organów;
- c) w sprawie węzłowych zadań gospodarczych na rok 1955 i ulepszenia metod kierownictwa gospodar-
ką narodową.

W związku z przejściem dotychczasowego sekretarza KC PZPR, tow. Władysława Dworakowskiego na stanowisko przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego oraz rozszerzeniem składu sekretariatu KC PZPR do 5 osób, plenum dokonało wyboru na sekretarzy KC tow. Władysława Matwina i tow. Jerzego Morawskiego.

Z uroczystości 50 rocznicy Rewolucji 1905 r.



**Na uroczystej sesji
Gromadzkiej R. N.
w Łanietach
postanowiono
wzniesć pomnik
ku czci ofiar
krwawej masakry
robotników rolnych
w 1905 r.**

Wśród tysięcy miast i wiosek, które 10 lat temu, w pamiętne dni styczniowe 1905 roku zostały wyzwolone przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, był również Łanietów w pow. kutnowskim. Dla uczczenia 10 rocznicy wyzwolenia odbyła się w niedzielę w Łanietach uroczysta sesja Gromadzkiej Rady Narodowej.

Po referacie i dyskusji zebrani na sesji, w imieniu wszystkich członków gromady, podjęli zobowiązanie wykonać planów dostaw żywności i mleka oraz spłaty świadczeń finansowych, przewidzianych na I kwartał do dnia 25 marca br., tzn. na 5 dni przed terminem.

Rolnik Antoni Rosiak, radny ze wsi Anielin, mówił w dyskusji, że za kilka tygodni, w marcu br. obchodzona będzie 50 rocznica buntu i krwawej masakry robotników rolnych w Łanietach.

Na wniosek Janiny Mikołajczyk radni GRN podjęli następującą uchwałę:
„W celu uczczenia wspaniałych tradycji walk rewolucyjnych 1905 r. GRN postanawia wzniesć w Łanietach pomnik ku czci poległych podczas pamiętnych dni marcowych. Odświeżenie pomnika dokonane zostanie 25 marca br., w 50 rocznicę rewolucyjnych wydarzeń...
Radni z Łaniet postanowili równocześnie zwrócić się do Prez. PRN w Kutnie z prośbą o pomoc przy budowie pomnika oraz przy organizowaniu zjazdu chłopów w dniu planowanego odsłonięcia pomnika.

ZE SWATA

CASABLANCA. — Dnia 24 bm. rozpoczął się tu proces przeciwko 9 Marokańczykom, których oskarżono o szelanie do poliejantów. Marokańczycy oświadczali, iż zeznania zostały od nich wymuszone torturami.

TOKIO. — Przybyła tu grupa radzieckich przedstawicieli handlowych, którzy mają sfinalizować umowę w sprawie budowy statków dla ZSRR przez stocznię japońską. Umowa ma przewidywać budowę 6 holowników i 8 statków rybackich.

BERLIN. — Dowódca sił lądowych paktu północno-atlantyckiego w Europie środkowej, gen. Carpentier, dokonał ostatnio przeglądu brytyjskich i kanadyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich. 20 bm. przeprowadził on rozmowę na temat wojskowej z dowódcą armii brytyjskiej w strefie Renu, gen. Gale.

DZAKARTA. — Rząd indonezyjski deportował z Indonezji — za prowadzenie działalności dywersyjnej — jednego z szefów agentów czangkaizkowskich, Czu Czan-tuna. Czu Czan-tun był ongiś wice konsulem czangkaizkowskim w Batawii (obecnie Dżakarta) i wykonywał zadania wywiadu czangkaizkowskiego. Był on również jednym z głównych uczestników ujawnionego niedawno spisku, które go celem było obalenie rządu indonezyjskiego.

TOKIO. — W dniu 24 bm. rozwiązana została Izba Niższa parlamentu japońskiego.

LONDYN. — 2.500 górników w dolinie Rhondda (Walia południowa) rozpoczęło strajk. Strajkujący górnicy domagają się podwyżki płac.

PARYŻ. — Redaktor młodzieżowego pisma francuskiego „Avant-Garde” — Jean Merot skazany został przez sąd w Paryżu na 2 miesiące więzienia oraz grzywnę w wysokości 50 tysięcy franków. Jean Merot skazany został za to, że... przed 5 laty opublikował w „Avant-Garde” artykuł, w którym domagał się za zakończenia wojny w Wietnamie oraz repozycji na temat brutalnego stosunku francuskich władz kolonialnych do ludności Algieru.

TEHERAN. — Przed sądem wojskowym odbył się tu proces 21 grupy oficerów armii irańskiej. Sąd skazał 3 oskarżonych na dożywotnie więzienie, 6 zaś na kary więzienia od kilku do kilkunastu lat.

W procesie innej grupy oficerów armii irańskiej sąd skazał 1 oficera na karę śmierci, pięciu na dożywotnie więzienie, a pozostałych na kary długoletniego więzienia.

PARYŻ. — Deputowany radkalny Henri Caillaud, mianowany sekretarzem stanu spraw wewnętrznych podczas ostatniej rekonstrukcji rządu Mendes-France'a już zrezygnował ze swych funkcji. Oświadczył on, że nie radzi, by mógł pracować pożytecznie przy ciągłych zmianach swoich zadań. Przed rekonstrukcją Caillaud był sekretarzem stanu do spraw marynarki wojennej.

Próba wprzeżenia narodów arabskich
do rydwanu imperialistycznego

Egipt sprzeciwia się reżyserowanemu przez USA paktowi Turcja-Irak

W KAIRZE TOCZA SIĘ W DAŁSZYM CIĄGU OBRADY
PREMIERÓW EGIPITU, ARABII SAUDYJSKIEJ, LIBA-
NU, SYRII I JORDANII.

Jak wiadomo, konferencja ta została zwołana w związku z zapowiedzią podpisania turecko-irackiego układu wojskowego. 12 stycznia br. podczas wizyty premiera Turcji Menderesa w Bagdadzie ogłoszony został komunikat zapowiadający podpisanie tego układu „w najbliższej przyszłości”. Premier Egiptu Nasser uważa, że zapowiedziany układ jest sprzeczny z postanowieniami „panarabskiego paktu bezpieczeństwa zbiorowego”, do którego należą Egipt, Syria, Liban, Jordania, Arabia Saudyjska i Irak oraz ze statutem Ligi Arabskiej.

Premier Iraku Nuri Said zakomunikował przed konferencją kairską, że jest chory i dla tego proponuje odroczenie obrad. Propozycja ta została odrzucona i obrady rozpoczęły się w dniu 22 stycznia pod nieobecność przedstawicieli Iraku.

W dniu 24 stycznia minister spraw zagranicznych Egiptu Fawzi zakomunikował ambasadowi Iraku w Kairze, że konferencja premierów pięciu krajów arabskich będzie obradowała do piątku. Jeśli premier Nuri Said wyzdrowieje przed zakończeniem obrad, to będzie mile widziany w Kairze. Gdyby jednak stan zdrowia nie pozwolił mu wziąć udziału w obradach, to może on przysłać specjalnego wysłannika na konferencję.

W niedzielę 23 stycznia, rząd egipski raz jeszcze podkreślił, że jest przeciwny projektowi zawarcia turecko-irackiego układu wojskowego. Ambasador Turcji w Kairze Rifky Zurlu odwiedził ministra spraw zagranicznych Fawziego i zakomunikował mu, że premier turecki Menderes proponuje premierowi Nasserowi odbycie rozmowy w Kairze lub Ankarze w celu rozważenia sprawy ewentualnego przystąpienia Egiptu do projektowanego paktu turecko-irackiego. Minister Fawzi w imieniu rządu egipskiego oświadczył, że propozycja ta jest dla Egiptu nie do przyjęcia.

Prasa egipska donosi, że na konferencję premierów krajów arabskich, napływają ze wszystkich państw Bliskiego Wschodu liczne depesze z protestami przeciwko projektowanemu układowi turecko-iraickiemu. Depesze te wzywają uczestników konferencji kairskiej, aby przeciwstawili się stanowczo wszelkim próbom wciągnięcia krajów arabskich do imperialistycznych sojuszków z mocarstwami zachodnimi.

Agencje zachodnie donoszą, że spotkanie w Baden-Baden nie spełniło nadziei Adenauera i Mendes-France'a. „Strona niemiecka — pisze „Neue Rhein-Zeitung” — odrzuciła koncepcję paktu z jej elementami kontroli... Drażliwy problem Saary również nie uległ złagodzeniu...”



MENDES FRANCE: No, to zabieram z powrotem moje jabłko...
ADENAUER: A ja nie dopuszczę cię do mojego „Stahlhelmu”...

Rys. Kamski

Czarne chmury nad Bonn

Zachodnio-niemiecka gazeta „Bremer Nachrichten” z 21.1. br. w artykule zatytułowanym „Czarne chmury”, stwierdza, że „zachodnio-niemiecka demokracja dostała się w strefę burz”. Jeszcze pod koniec 1954 roku twierdzono w Bonn, że „wszystko będzie w porządku, gdy tylko parlament francuski zatwierdzi układy paryskie. A tymczasem nowe czarne chmury ukazały się na horyzoncie”.

Najbardziej doniosłym wydarzeniem ostatnich dni w Niemczech zachodnich był przeprowadzony w sobotę 24-godzinny strajk polityczny blisko miliona górników, metalowców i robotników innych gałęzi ciężkiego przemysłu. Strajk był demonstracyjnym protestem mas robotniczych przeciw oświadczeniom magnata węglowego Reuscha, dawnego hitlerowskiego „kierownika gospodarki zbrojowej”. Działając niewątpliwie w imieniu ogółu wielkich przemysłowców, Reusch zapowiedział odsunięcie przedstawicieli związków zawodowych od udziału w rozstrzygnięciu o niektórych sprawach w przedsiębiorstwach. Pozbawienie robotników tych praw, zagwarantowanych im w ustawie z 1951 roku, ma ułatwić potentatom ciężkiego przemysłu przejście na produkcję broni dla nowego Wehrmachtu.

Od wielu lat prawnicy przywódcy socjal-demokracji i reformistycznych związków zawodowych usiłowali powstrzymać robotników od strajków politycznych i ograniczać działalność związków zawodowych wyłącznie do spraw ekonomicznych. W obliczu obecnej postawy mas wobec groźby remilitaryzacji, przywódcy SPD i ruchu związkowego DGB muszą jednak zgodzić się na bardziej bojowe formy walki. A o tym, że strajk polityczny może wiele zdziałać, świadczy chociażby to, że Adenauer był zmuszony w sobotę usprawiedliwiać, się, iż Reusch wypowiedział rzekomo tylko swe osobiste zdanie, i że jego pogrozka nie zostanie wcielona w życie.

Od przeszło tygodnia trwa w Niemczech zachodnich proklamowany przez organizację robotniczą miesiąc walki przeciw remilitaryzacji. Omawiając przebieg angielskiej burżuazyjnej gazety „Manchester Guardian”, pisał 20 bm.:

„Zjawilo się wyraźne niebezpieczeństwo, że fala zorganizowanego oporu ludowego przeciw remilitaryzacji, zataczając co-

W interesie bezpieczeństwa Chin i pokoju na Dalekim Wschodzie naród chiński wyzwoli Taiwan

USA zaś muszą zaniechać ingerencji
i wycofać swe wojska
z terytorium okupowanego
przez klikę Czang Kai-szeka
Oświadczenie Czou En-laia

PEKIN (PAP). — Premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, złożył 24 bm. w związku z ingerencją rządu USA w sprawy wyzwolenia Taiwanu, oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wielokrotnie i uroczysto oświadczał wobec całego świata, że naród chiński zdecydowany jest wyzwolić należące doń terytorium Taiwanu. Po niedawnym pomysłnym wyzwoleniu wyspy Jikiangszan przez naród chiński, rząd USA z jednej strony wzmożył swe operacje wojskowe w celu dokonania prowokacji wojennych, z drugiej zaś strony knuje znowu w celu uzyskania za pośrednictwem ONZ tzw. zaprzestania ognia, by w ten sposób ingerować w sprawę wyzwolenia Taiwanu przez naród chiński.

Taiwan jest nieodłączną częścią terytorium chińskiego. Wyzwolenie Taiwanu jest związane z suwerennością Chin i stanowi wewnętrzny sprawę ChRL, żadna ingerencja z zewnątrz nie jest dopuszczalna.

Ani ONZ, ani jakiekolwiek inne państwo nie ma prawa ingerować w sprawę wyzwolenia Taiwanu przez naród chiński. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej nie może w żadnym wypadku zgodzić się na tzw. zaprzestanie ognia przeciwko zdrazieckiej klikie Czang Kai-szeka, odrzuconej przez naród chiński.

Tzw. rozejm między Chińską Republiką Ludową i zdraziecką kliką Czang Kai-szeka, który rząd USA i jego sprzymierzeńcy usiłują sprowadzić, stanowi w rzeczywistości ingerencję w sprawę wewnętrzną Chin i zabór terytorium chińskiego. Uciekając się oni do groźbienia wojną i wymachiwania bronią atomową, pragną zmusić naród chiński do pogodzenia się z okupacją Taiwanu przez USA, do uznania „układu o wzajemnym bezpieczeństwie”, zawar-

raz szersze kręgi w całych Niemczech zachodnich, wymknie się spod kontroli (umiarkowanych przywódców SPD — P. L.). Niektórzy obawiają się, że może ona doprowadzić do zajść i strajków celem przeszkodzenia rekrutacji i niedopuszczenia do produkcji broni... związki zawodowe żądają referendum...”

Charakterystyczna dla obecnych nastrojów w miastach republiki bńskiej jest ostatnia demonstracja robotników Hamburga. W mieście tym odbył się 18 stycznia wiec zrzeczenia szeregu faszystowskich i militarystycznych organizacji, na którym wystąpił hitlerowski generał Andrae. Wiadomość o majacym się odbyć wiecu faszystowskiemu wywołała ogromne oburzenie miejscowej ludności. Przez kilka dni w fabrykach i dzielnicach robotniczych miały miejsce liczne zebrania protestacyjne.

18 stycznia rano odbyły się w kilku dzielnicach miasta antywojenne manifestacje kobiet i dzieci. Po południu masy robotnicze pochodami udały się prosto z pracy na potężny wiec protestacyjny przed gmachem związków zawodowych. Po wiecu dziesiątki tysięcy komunistycznych, socjal-demokratycznych i bezpartyjnych robotników w zwartych szeregach podążyły w kierunku sali, gdzie byli zebrani neohitlerowcy. Jednocześnie na wielu sąsiednich ulicach rozlegały się nawoływania przez głośniki: „Robotnicy, przyląćcie się do nas!”, „Wypędźmy faszystów z Hamburga!”, „Nie dopuśćmy do utworzenia nowego Wehrmachtu!”

Chroniąc faszystów, silne kordony policji zagroziły ulice wokół budynku, w którym przemawiał hitlerowski generał. Ruch kołowy został wstrzymany w całej dzielnicy. Demonstranci przedarli się jednak przez kilka szpalierów. Policja ściągnęła na miejsce liczne posiłki. W kilku miejscach doszło do poważnych starć. Dopiero po dłuższej potyczce udało się siłom policyjnym odepchnąć demonstrujących związkowców.

W połowie grudnia bawiarz wtedy w republice bńskiej redaktor naczelny reakcyjnej gazety „New York Times”, C. L. Sulzberger, pisał:

„Młodzież Niemiec zachodnich nie chce być żołnierzami. Ich ojcowie nie chcą płacić wyższych podatków dla finansowania nowej armii... co najmniej trzy czwarte kobiet sprzeciwia się również remilitaryzacji... Niemcy nie czują się zobowiązani do waleczenia na cudzy rozkaz. Nie chcą oni słyszeć o wojnie”.

Monopolisci zza Łaby i zza Atlantyku czynią gorączkowe przygotowania do przekształcenia republiki bńskiej w bazę wypadową do nowej wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Ale prości ludzie Niemiec zachodnich nie chcą na rozkaz Adenauera umierać w interesach rodzimych i zamorskich producentów broni. Dają oni — podobnie jak obywatele NRD — do społecznego życia oraz do zjednoczenia ich ojczyzny i walczą coraz energiczniej o osiągnięcie tych celów.

P. L.

Z kraju

Δ WARSZAWA. — Ostatnio szpital chirurgii kostnej w Konstancinie k. Warszawy otrzymał — jako pierwszą placówkę służby zdrowia w Polsce — aparat telewizyjny. Audycje telewizyjne cieszą się ogromną popularnością wśród pacjentów szpitala — w większości ludzi odbywających wielomiesięczną kurację, często przykuty choro-
bą do łóżka. Odbiór programów telewizyjnych, pomimo odległości dzielącej Konstancin od Warszawy, odbywa się bez żadnych przeszkód.

Δ POZNAN. — W bież. roku przypada 200 rocznica urodzin Stanisława Staszica, wybitnego naukowca — wielkiego demokraty i patrioty polskiego. Uroczystości ku czci tego bojownika postępu rozpoczęły się w rodzinne miasto Staszica — Piłę 20 stycznia br. w 129 rocznicę jego śmierci.

Na posiedzeniu Prezydium MRN zatwierdzono projekt budowy pomnika Staszica, który stanie na jednym z placów miasta. Do obchodów ku czci Staszica włączyło się całe społeczeństwo Piły, a szczególnie młodzież szkolna.

Δ WARSZAWA. — Związek Literatów Polskich wysłał depeszę gratulacyjną do Wandy Wasilewskiej, w związku z odznaczeniem jej przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Orderem Lenina z okazji 50 rocznicy jej urodzin.

Przytomność umysłu szofera uratowała życie małemu chłopczykowi

Skierowany przed kilku dniami apel MO do rodziców nie odniósł spodziewanego skutku. W Łodzi nadal dzieci pozostawiane są bez opieki; jeżdżą po chodnikach i jezdniach na saneczkach i na łyżwach.

Na ul. Armii Czerwonej miał onegdaj miejsce wypadek mrozący krew w żyłach. Pozostawiony bez opieki przez Krystynę Woźniak jej 5-letni syn Zbigniew wbiegł nagle z saneczkami na jezdnię prosto pod pędzący w stronę Widzowa samochód osobowy, prowadzony przez kierowcę Zakładów im. Stalina, Jana Stanisławskiego. Kierowca miał dwie możliwości: albo przejechać dziecko, albo skrócić na chodnik. Stanisławski nie bacząc na niebezpieczeństwo grożące jego osobie, skrócił raptownie na chodnik. Samochód uderzył w słup sieci tramwajowej i uległ rozbiciu. W ten sposób dzielny kierowca uratował życie małemu chłopcu i sam — na szczęście — nie poniósł w wypadku żadnych poważniejszych obrażeń cieleśnych.

Ob. Krystynie Woźniak spisano protokół karny. Stane ona niebawem przed kolegium karno-orzekającym DRN Śródmieście, gdzie odpowiadać będzie za pozostawienie bez opieki dziecka na ulicy. (Sk.)

nia na wykorzystanie Taiwanu przez USA jako bazy wojskowej do przygotowania nowej wojny. Naród chiński w żadnym wypadku z tym się nie pogodzi i zdecydowanie temu się sprzeciwia.

Celem zapewnienia suwerenności i integralności terytorialnej Chin, celem zapewnienia bezpieczeństwa Chin i pokoju na Dalekim Wschodzie naród chiński musi wyzwolić Taiwan, USA zaś muszą zaniechać ingerowania w sprawę wewnętrzną Chin i wycofać wszystkie swe siły zbrojne z Taiwanu i Cieśniny Taiwańskiej.

Pokojowe sugestie Eisenhowera w sprawie Cieśniny Taiwańskiej i ich prawdziwa treść

Przed kilkoma dniami podczas konferencji prasowej w Waszyngtonie prezydent USA, Eisenhower, w odpowiedzi na pytanie dotyczące możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w Cieśninie Taiwańskiej oświadczył: „Pragnąłbym, aby ONZ zatroszczyła się o doprowadzenie do takiego rozejmu”. Jednocześnie na pytanie, czy istnieje możliwość uznania Taiwanu jako samodzielnego państwa (tj. oderwania Taiwanu od Chin) stwierdził on, że „jest to jedna z możliwości, które się obecnie bada”.

PEKIŃSKI „DZIENNIK LU DU” z dnia 23 bm. ujawnia agresywne intencje, kryjące się za tymi, rzekomo pokojowymi

Komunikat Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na prośbę zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. I. Mikojana, zwołało go z obowiązków ministra handlu ZSRR.

Ministrem handlu ZSRR mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Dymitr Wasiliewicz Pawłow.

NOWY JORK (PAP). — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Eisenhower zwrócił się do Kongresu z pismem, w którym domaga się „upoważnienia do wykorzystania amerykańskich sił zbrojnych dla obrony Formozy i Wysp Rybackich”.

Równocześnie amerykańskie siły zbrojne mają — zgodnie z zdaniem Eisenhowera — „skonolidować siły zbrojne Czang Kai-szeka i ostatecznie wycofać się z działań wojennych Czang Kai-szeka z niektórych wysp”.

Eisenhower także apelował do Senatu by ratyfikował układ między rządem USA i kliką Czang Kai-szeka.

Amerykański wiceadmirał przybył na Taiwan

Agencja United Press donosi z Taiwanu, że w niedzielę przybył tam dowódca VII floty amerykańskiej, wiceadmirał Pride.

Pride natychmiast po przybyciu na Taiwan przystąpił do rozmów z gen. Chase — szefem amerykańskiej misji wojskowej przy „rządzie” Czang Kai-szeka.

PENICYLINA dzięki... walcownikom

Zadanie brzmiało: najdalej w ciągu dwóch dni przewalcować aluminium na cienką blachę. W przeciwnym wypadku Zakłady Farmaceutyczne w Tarchominie zmuszone będą zahamować produkcję penicyliny, z braku aluminiowych kapsli do fiolek z tym lekiem.

Co spowodowało taki alarmujący stan? Winowajcy są znani. Są to: producent kapsli — Stołeczne Zakłady Metalowe nr 2 (później Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego) i Centralny Zarząd Zaopatrzenia Min. Przem. Drobego i Rzemiosła. Pierwsi bowiem nie zatroszczyli się o zabezpieczenie sobie dostaw odpowiedniej ilości blachy aluminiowej, drudzy zaś, mając jeszcze z września i listopada ub. r. papierki o planowanym przdziale aluminium do produkcji kapsli, poprzestali na tym, nie interesując się zupełnie, czy i jak przydział ten jest realizowany.

Trzeba było dopiero interwencji PKPG i Min. Hutnictwa, aby została załatwiona sprawa natychmiastowego przydziału aluminium — co prawda nie przewalcowanego. Trzeba było wielkiej ofiarności i wytrwałej pracy załogi wydziału taśm i blach Walcowni Metalu „Warszawa”, która podjęła się wykonania tego trudnego zadania.

Wkrótce potem Tarchomin otrzymał kapsle. Walcownicy uratowali styczniowy plan produkcji penicyliny.

Na tę dyskusję czekano od dawna



Fragment sali podczas spotkania młodych twórców i pracowników kultury.
Fot. — L. Olejniczak

Z udziałem blisko 300 osób — przedstawicieli młodych łódzkich pisarzy, aktorów, muzyków, plastyków, filmowców i dziennikarzy — odbyło się minionej niedzieli pierwsze w naszym mieście spotkanie młodych twórców, zorganizowane z inicjatywy Zarządu Łódzkiego ZMP. Na spotkanie przybyli również ob. Rejniak — kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR, ob. Bugajski — wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi, ob. Chabelski — przewod. ZŁ ZMP oraz liczni goście, przedstawiciele starszych środowisk twórczych. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Z pasją i zapalem mówili młodzi twórcy o wszystkim, co ich boli, przeszkadza w dalszej pracy i rozwoju. Mówiono więc o niedostatecznej opiece nad młodzieżą środowisk artystycznych ze strony Zarządu Łódzkiego ZMP, Wydziału Kultury RN m. Łodzi, prasy i starszych, doświadczonych w pracy twórców. Młodzi literaci, mówili o słabo zadzierżgniętej więzi między młodym i starszym pokoleniem pisarzy, domagali się systematycznej oceny swej twórczości, którą chce liby częściej niż dotąd zamieścić na łamach prasy codziennej i literackiej.

Przedstawiciele aktorów, Mikułowski i Skoczylas, domagali się w imieniu młodzieży aktorskiej stworzenia możliwości szerokiej wymiany doświadczeń i poglądów między wszystkimi środowiskami twórczymi.

Niektórzy z aktorów wyrażali swoje niezadowolenie z

naszym mieście młodzi twórcy. Toteż niektórzy dyskutanci słusznie wytknęli te braki, które dały się zauważyć nie tylko w dyskusji ale i w referacie.

Wiele głosów świadczyło o tym, że dyskusja przekraczała nakreślone jej ramy: dyskusji o młodzieży i dla młodzieży. Wśród obecnych na sali delegatów i gości — jednych i drugich w wieku często powyżej lat 30 — panowała powszechnie opinia, że dyskutowano tu problemy pracy twórczej, ideowości czy bezideowości dzieł sztuki, zagadnień bytowych i innych, domagając się wszechstronnej ogólnolódzkiej dyskusji w jak najszerszym gronie twórców, młodych jak i tych w pełni sił i dojrzałości twórczej. Raz jeszcze, po raz nie wiadomo który, padły liczne głosy domagające się utworzenia w Łodzi klubu twórców, ośrodka pracy ideowo-wychowawczej, miejsca stałych twórczych dyskusji.

Toteż z gorącym przyjęciem wszystkich obecnych na sali spotkało się wystąpienie kierownika Wydziału Propagandy KŁ PZPR ob. Rejniaka, który powołał się na rozmowę z wiceprzewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi, ob. Bugaj-

skim powiedział, że w sprawie utworzenia takiego klubu czynione są starania.

— Byliśmy dotąd — i to zarówno w Komitecie Łódzkim jak i w Zarządzie Łódzkiego ZMP — niedostatecznie zorientowani w pracy łódzkiego środowiska twórców i mało zrobiliśmy w tym środowisku w dziedzinie pracy ideologicznej — mówił m. in. ob. Rejniak. A przecież środowisko to ciągle rozwija się i krzepnie i dobrze zasłużyło się m. in. w kampanii wyborczej do rad narodowych. Toteż dobrze się stało, że dziś tak wiele nad zagadnieniami tymi dyskutujemy i radzimy nad środkami prowadzącymi do poprawy istniejącego stanu.

Ob. Rejniak obiecał w imieniu Wydz. Propagandy KŁ PZPR w miarę możliwości pomóc młodzieży w rozwiązywaniu wielu nurtujących ją zagadnień.

Długa była jeszcze lista mówców i... zapisanych do głosu. Dlatego też — u schyłku dnia — postanowiono odłożyć dyskusję i wznowić ją przed upływem trzech tygodni z udziałem przedstawicieli starszego pokolenia wszystkich reprezentowanych na spotkaniu środowisk. Nie zależnie od tego, w uchwałach pod koniec narady wnioskach postanowiono: zorganizować łódzki klub młodych twórców, powołać komisję do spraw twórczych przy ZŁ ZMP złożoną z przedstawicieli wszystkich środowisk artystycznych, wystąpić z wnioskiem do Prezydium ZŁ ZMP i za jego pośrednictwem do ZG ZMP i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi o ufundowanie stałych, doroczych nagród dla młodych twórców wszystkich dyscyplin sztuki.

Inny z wniosków przewiduje wystąpienie do Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi i do ZŁ ZMP z propozycją zorganizowania nowego spotkania młodych twórców poświęconego przedyskutowaniu ich artystycznego dorobku.

JERZY SILBERBACH

Kabarety chodzą stadami...

Na początku było słowo... z estrady warszawskiego „Stańczyka”. Powołane do życia przed rokiem i zgasłe już po pierwszym programie „Wieczory u Stańczyka”, spełniły jednak pionierską rolę, uczyniły wyłom w sekcjskim murze. Jakże to! Kabaret w warunkach budowy socjalizmu? Gole nóżki, nieprzyzwyczajone dygi, podkaszana muza...

Nie jeden zażarty bój stoczył satyrycy warszawscy, zanim prawdziwy sens kabaretu literackiego dotarł do pewnych nadgorliwych urzędników. Okało się — o dziwo! — że kabaret bynajmniej nie musi szukać dla siebie tła w pijackich jaskiniach, a źródła tematyki — w trywialnych dwuznacznościach. Kabaret, w dobrym znaczeniu tego słowa, ma piękną i bogatą tradycję, sprzyja rozkwitowi życia artystycznego. Często skupia wokół siebie najwybitniejszych ludzi sztuki, otoczonych rzeszą tzw. publiczności literackiej.

Tak więc, warszawski „Stańczyk” uładował drogę (to zawsze najcięższe!), a za nim poszli inni. Gdzie tam poszli — rzucili się lawą! W tej chwili każda większa warszawska kawiarnia, jak „Europa”, „Bristol”, czy „No wy świat!”, uważa za swój punkt honoru mieć własny kabaret albo choćby jego namiastkę.

Jaka koncepcja treściowa przyjęła, w jakiej sferze zainteresowań poruszają się twórcy tych scenek? Otóż nie trudno się domyślić, że teksty dotyczą głównie spraw kultury, błędów, potknięć, niepowodzeń rozmaitych ogniw Ministerstwa K. i S., kinematografii itd. Jest to dla satyryków najdziwniejsze pole do harców, lecz równocześnie kryje się w tym groźba łatwizny. Chcielibyśmy częściej słyszeć w kabaretach ostre wypady przeciwko mocnym jeszcze zakorzenionym w naszym życiu skrzywieniom obyczajowym, podwójnej moralności; przydałoby się również częściej nazywać atakowanych po imieniu — na tym m. in. polega istota kabaretu.

Spośród gromady rozmaitych „Jezów”, „Wieczorów rodzinnych” — wysuwają się w tej chwili na czoło dwa kabarety o zarysowanym dość wyraźnie profilu:

„Szpak” i „Iluzjon”. Oba też cieszą się największym powodzeniem.

Program „Szpaka” ma charakter na polu retrospektywny, na polu liryczny (piosenka, „ciepły” monolog, poezja). W części pierwszej świetni wykonawcy (przede wszystkim Hanka Bielicka i Olsza) dają przegląd najlepszych, historycznych już dziś numerów z takich sławnych scenek jak „Cyrylak Warszawski” czy „Morskie Oko”. Druga część programu próbuje nawiązać do aktualnych naszych spraw; czyni się to jednak w sposób nadto aluzyjny. Całość przedstawienia cechuje duża kultura gry wykonawców i fachowa reżyseria (Wiktorczyka).

W wiele świeżych, zaskakujących pomysłów obfituje program „Iluzjonu”, kabaretu nazwanego filmowym dla tego, że zarówno konferansjer jak i autorzy skeczów, kuptów itd. wplatają gesty w swe występy terminy, sytuacje i melodie filmowe nawet w pewnych chwilach głośno śmiało i wyświetla się krótkie, dowcipne odcinki — felietony filmowe. Zresztą same nazwiska aktorów znane są dobrze z ekranu: Drapińska, Niewinowski, Smiałowski (św. etny w piosenkowych parodiach). Poin-ta programu jest rzeczywiste popisywanie numeru młodego aktora Wiesława Michni-kowskiego. Odtwarza sam, ze zdumiewającą zdolnością przeobrażania gestu i głosu — rozpisana na kilka ról parodię klasycznego filmu kowbojskiego. Momentami, Mich-nikowski daje istotnie koncert gry.

Kabarety są więc nowym, interesującym akcentem w życiu naszej stolicy. Warto się o tym przekonać. Mówiąc konkretniej — warto obywać telowi, który przyjeżdża choćby na 2—3 dni do Warszawy, zlustrować po kolei wymienione już tutaj przedtem „placówki zbiorowej rozrywki”. Z pewnością nie uznają tych chwil za lekkomyślne stracone.

FRANCISZEK DEKERT

Paweł Korzec

kandydat nauk historycznych
adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego

Styczeń — luty 1905 r. w Łodzi

Przebieg pierwszych dni wielkiego strajku styczniowo-lutowego opisany został dotychczas szczegółowo i ciekawie przez korespondentów łódzkich w dodatku „Czerwonego Sztandaru” pt. „Z pola walki”. Przytaczam wyjątki z tych korespondencji.

Łódź, 25 stycznia. „Strajk łódzki w fabryce Steinerta, przeprowadzony przez Komitet, trwa nadal. Ciągłe urządzamy z tego powodu mniejsze i większe zebrania. Zainteresowanie strajkiem ogromne. Mówi o nim nie tylko masa robotnicza, ale i cała inteligencja łódzka, ze względu na niespodziankę, jaką ten strajk sprawia wobec strasznego braku pracy i wobec podniecenia umysłów wiadomościami petersburskimi. Do tej pory strajkujący wciąż trzymają się dzielnie. Inne oddziały fabryczne musiały z tego powodu też stanąć, tak, że obecnie pracuje jeszcze zaledwie jedna czwarta części fabryki, a i reszta będzie musiała wkrótce zaprzestać pracy. Fabryka przepełniona policją i kozakami. Z miasta łamistraszków nie ma wcale, boją się. Dziś mają stanąć 2—3 większe fabryki. Spodziewamy się, że stąd wyniknie powszechny strajk w Łodzi. Na jutro zwołaliśmy większe zebranie robotników różnych fabryk dla omówienia tej właśnie kwestii — strajku powszechnego. Nastroj robotników jest obecnie bardzo ku temu stosowny. Dziś urządziliśmy znowu 3 zebrania strajkowych, było 140 robotników. Mówiliśmy przeważnie o ostatnich wypadkach w Petersburgu i Rosji. Wszyscy robotnicy byli tego zdania, że w Łodzi należy przystąpić do strajku powszechnego dla podtrzymania proletariatu petersburskiego”.

Łódź, 26 stycznia. „Już wczoraj pisaliśmy wam, że zanosi się na strajk powszechny. Otóż dziś rano stanęło już kilka fabryk. Strajkuje już około

10.000 robotników. Strajkuje już cała fabryka Steinerta, Geyera, Birnbaum i inne. Jutro staną na pewno fabryki Leonarda, Silbersteina, Stolarowa i inne. U Geyera robotnicy wręcz oświadczyli, że Steinert powie dział swoim robotnikom, że nie może im ustąpić, gdyż inni fabrykanci będą z tego niezadowoleni, a więc oni przyłączają się solidarnie do robotników Steinerta.

U Geyera zażądali 8-godzinnego dnia roboczego, 20 kop. za godzinę. Ruch rośnie się ogromnie. Urządzamy zebrania robotników różnych fabryk dla propagandy strajku powszechnego. Wieść o Petersburgu znalazła tu nadzwyczaj silne i dźwięczne echo. Nie piszę więcej, bo mamy szereg zebrań dziś jeszcze”.

Łódź, 26 stycznia. „Teraz dopiero mam trochę więcej czasu, bo piszę w nocy. Otóż, jak wczecie, zaczęło się walczyć o strajku 400 tkaczy u Steinerta, gdzie strajkują już przeszło tydzień. Steinert wprost drwił sobie z robotników. Wtedy robotnicy innych fabryk poszli za nimi, a tu jeszcze w grę weszły wypadki rosyjskie, które z godziny na godzinę elektryzują coraz bardziej tłumy. Dziś po południu porzuciło pracę przeszło 10.000 robotników. Liczymy, że jutro stanie cała Łódź. Zaczyna się ruch żywiołowy, który się nam z rąk wymyka. Nasi zorganizowani robotnicy na nogach, cały dzień od wczoraj rana latają po całym mieście, we wszystkich fabrykach i warsztatach znajdują chętnych posłuch, gdy mówią o Petersburgu i potrzebie przyłączenia się do robotników rosyjskich.

Z całych sił starają się bedźmiemy, aby strajk powszechny nosił charakter manifestacyjny i nie przeobraził się w zwyczajny rozruch. Ale faktem jest, że nad umysłami robotniczymi, ba nad umysłami całej Łodzi panują wypadki w Rosji. Więc choć kierownictwo może się nam z rak sunąć,

ale duch socjaldemokracji panuje nad całą Łodzią robotniczą — duch wspólności sprawy naszej w całej Rosji. Na wszystkich zebraniach formujemy żądania ekonomiczne (głównie 8-godzinny dzień roboczy) i polityczne: (konstytucja i republika w Rosji z autonomią kraju itd.) i przede wszystkim podkreślamy wspólność sprawy bez względu na różnice narodowe i inne, bo się obawiamy, że policja zechce, wywołać rzecz Żydów. Komitet nasz w czwartek rozpowszechnił masowe wiadomości o 22 stycznia w Petersburgu za pomocą odezwę Zarządu („Strajk powszechny i rewolucja w Petersburgu”), w piątek rozdawano też odezwę wprost na ulicy, rozchwytywano ją w oka mgnienia, rozdawano ją przeważnie na rynku Geyera, Widzewskiej, Głównej, Zarzewskiej i innych oraz na Bałutach. Rozpowszechniano również nasze odezwę o „Proletariacie” (Zarządu) oraz odezwę „Do strajku powszechnego” (również Zarządu Partii).

W piątek 27 od samego rana już połowa robotników łódzkich strajkowała. Po południu zaś stanęły wszystkie fabryki, tramwaje, teatry. W sobotę 28, na żądanie strajkujących zamknięto monopol, restauracje, cukiernie, główne sklepy, pocztę i biura. Strajkowali zecerzy, piekarze, stacja towarowa, telefoniczna, nawet szkoły. W gazowni też zastrajkowano. Obsadzono jednak gazownicę wojskiem, które zaczęło pracować. Ale żołnierze nie mogli dać sobie rady, parzyli się. We wtorek więc (2 lutego) w nocy aresztowano w mieszkaniach wszystkich palaczy i głównych robotników, pod konwojem odprawa dzono ich do pracy, przy czym ani na chwilę nie wypuszczono ich poza fabrykę. Przed fabryką zaś wywieszono ogłoszenie, że przeciwko wszystkim obecnym, którzy wkraczają na terytorium fabryki, będzie użyta broń.

Od soboty nie ukazało się żadne pismo, aż do dnia wczorajszego. Dorożki nie strajkowały i robotnicy nie zatrzymywali ich.

Niezwykły widok przedstawiało miasto od samego rana w sobotę (28.I). Niezliczone tłumy robotników przeciągały manifestacyjnie przez miasto, po wszystkich ulicach, szczególnie Piotrkowskiej. Zachowanie się

robotników spokojne i poważne. Tu i ówdzie skupiają się znaczniejsze grupy, ktoś przemawia lub czyta na głos odezwę. Strajk nosi charakter wybitnie polityczny. Nasi mówcy przemawiali do tłumu na Piotrkowskiej, na rynku Geyera, Zarzewskiej, Nowym Rynku itd. Mowy trwały 10 do 15 minut. O godz. 4 na ulicy Długiej uformował się żywiołowo olbrzymi, 10-tysięczny pochód demonstracyjny. Słychać okrzyki: niech żyje Zgromadzenie Konstytucyjne. Niech żyją robotnicy rosyjscy. Niech żyje strajk powszechny itd. Robotnicy małymi grupkami chodzą od domu do domu i kontrolują, by w najmniejszym warsztacie zawieszono pracę. Nawet banki i biura wstrzymały na parę dni zajęcia. — Policja i wojsko cały dzień od samego rana zachowują się dość biernie. Wojska nie wiele, a i wojsko tużesze niepewne, artylerzyści zapasowi. Lecz w ciągu soboty przybywa wciąż wojsko ze Skierniewic i Łowicza. W Grand Hotelu ulokował się piotrkowski gubernator Arcimowicz. Wojsko i oficerów lokują po domach i lokalach. Wczoraj w sobotę policja poczyna sobie już śmiać. Około godziny 5.30 piechota wypcha otoczoną na chodniku publiczność do domu nr 107 na Piotrkowskiej i tam na podwórzu zaczyna tłum strasznie kolbami. Pobito tam między innymi księgarza Wajniera (i jego żonę), tak, że podobno już umarł. Po godzinie grupa robotników przyszła żądać do Grand Hotelu, by zamknęło restaurację i kawiarnię.

Wyszli z nim rewirówy i obiecali, że restauracja będzie zamknięta dla tych, którzy by chcieli tu przyjść z miasta, a korzystać będą tylko lokatorzy hotelu. Robotnicy zgodzili się na to i poszli dalej, lecz po chwili żołnierze rzucili się na spokojną publiczność i zaczynają masakrować. Wpada sam policmajster Chrzanowski z nahałką w rękę i bije na prawo i lewo.

W niedzielę (29.I) przybywa coraz więcej wojska. Kawaleria z Włocławka, kilka sotni kozaków z Wielunia i skądinąd. Patrole wciąż krają. Wszystkie gmachy rządowe i instytucje obsadzone wojskiem. Tłumy na ulicach jednak ogromne. Tu i ówdzie utarczki z policją i kozakami. Na ogół dość spokojnie. Znać ogólne wy-

czekiwanie, widać ostrożność robotników, aby nie spowodować wojaka. Organizacja nasza wytycza wszystkie siły, aby nie było prowokacji ze strony robotników i aby uniknąć rzezi bezbronnych tłumów. Gdziekolwiek rozlegają się mowy. W niedzielę nasi przemawiali z rana na Bałutach, około 3 na placu Geyera, około 5 na Piotrkowskiej, między ulicą Benedykta a Zieloną.

Od poniedziałku policja i kozacy uparcie szukali zaczepki i zaczęli coraz bardziej prowokować ludność. Władze, mając już więcej wojska pod ręką, zaczęły się starać o rzecz. Zaczynając od tego dnia, kozacy i kawaleria w ogóle wjeżdżali na spokojną publiczność na chodniku, okrażali ją, tratowali i katowali.

W pierwszych dniach strajku policja starała się rzucić tłum na Żydów. Tak np. na rogu Południowej i Widzewskiej w niedzielę (29 stycznia) rewirówy otwarcie agitowały przeciw Żydom i starały się podniecić tłum, krzyżując, że należy bić Żydów. Na Nowym Rynku w ten sam dzień, jakieś ciemne indywiduum opowiadało tłumowi, że było naoczny świadkiem, jak Żydzi tylko ko zamordowali księdza. Na szczęście znalazło się przy tym paru naszych zorganizowanych towarzyszy, a skutek przemowy był taki, że owego „naoczno świadka” strasznie zbilo i odebrano mu pewnie chęć do dalszej takiej agitacji.

Gdy wybuchł strajk powszechny, w masie sklepów właściciele zabili wstawy deskami w obawie przed grabieżą. Dotychczas jednak nie zaszedł ani jeden fakt grabieży sklepów. Ogólna sympatia drobniomieszczaństwa i inteligencji po stronie robotników.

Robotnicy już w niedzielę pozwolili pracować piekarzom, pod warunkiem jednak, że za chleb nie będą brali drożej niż zawsze. I rzeczywiście sklepy produktów spożywczych nie podnosiły cen (z wyjątkiem paru piekarzy) z obawy przed robotnikami, którzy uprzedzili, że roznośna takie sklepy na kawalki. Jeden sklepikarz, który brał za chleb drożej, został bardzo pobity, a potem oddał to wszystko, co wziął ponad zwykłą cenę. Cena węgla podniosła się z jednego kop. rubla do 1,60, nafty z 8 do 10 kop.”

(c. d. n.)



„Cena strachu”

Oto tytuł sensacyjnej powieści GEORGES ARNAUDA, na tle której został oparty scenariusz niezwykle emocjonującego filmu pod tym samym tytułem, cieszącego się w Łodzi nie słabnącym powodzeniem.

Płonący szyb naftowy! Śmiertelne niebezpieczeństwo jazdy z transportem nitrogliceryny! Dramat ludzi szukających ucieczki przed głodem i śmiercią!

„Cena strachu”

już wkrótce w odcinku powieściowym „Expressu”!

odpowiedni REDAKCII

AD. BRATKOWSKI: Miejskie Przedś. Robót Wodoc.-Kanaliz. otrzymało polecenie niezwłocznej naprawy chodnika przed posesją nr 69 przy ul. Rzgowskiej. (2618)

KRZEMIANOWSKI, ZAWADZKI, WOJTAS: Zakł. Stali Elektrycznej jest poinformowany o stanie oświetlenia ulicy Inflanckiej. Niestety, mimo ciągłej wymiany żarówek, elementy chuligańskie ponownie zniszczyły i potłukły klosze, żarówki i oprawki. W sprawie oświetlenia osiedla od ul. Zgierskiej do Zachodniej — należy zwrócić się do Miejsk. Zarządu Przedś. i Urzędn. Kom., który jest inwestorem i pełni funkcję gospodarza oświetlenia ulic. (3813)

Sprawa Kowalczyka nie skończyła się...

Kowalczyk jest wyraźnie zaskoczony. Ten młody, 18-letni pracownik magazynu przy zakładach im. Gwardii Ludowej, karany już raz za wybrki chuligańskie, nigdy nie przypuszczał, że spotka się jeszcze raz z kolegium orzekającym DRN Łódź-Ruda i to gdzie... w swoim zakładzie pracy, w obecności licznie przybyłej do świetlicy załogi.

To nie to samo, co w DRN-Ruda, gdzie wymierzona kara miesiąca pracy poprawczej nie uczyniła na nim specjalnego wrażenia.

W świetlicy zakładów im. Gwardii Ludowej gwar rozmów cichnie.

Przewodniczący kolegium orzekającego DRN-Ruda rozpoczyna pierwszą sprawę na sesji wyjazdowej w zakładzie im. Gwardii Ludowej. Sprawa ZMP-owca Jana Kowalczyka.

— Obwiniony Jan Kowalczyk — czyta przewodniczący Kolegium — w dniu 25 grudnia 1954 r., w stanie nietrzeźwym, z grupą chuliganów używał słów wulgarnych i na przystanku tramwajowym przy ul. Wróblewskiego, celowo spychał przechodniów z chodnika na jezdnię. Czy obwiniony przyznaje się do winy?

Chwila milczenia. Kowalczyk spuszcza nisko głowę, nie może patrzeć prosto w oczy zebranym w świetlicy koleżankom i kolegom. Po chwili wybuchnął.

— Tak. Przyznaję się.

I szybko dodaje:

— Ale to już ostatni raz. Nigdy więcej nie będę podobnie postępował. Przyrzekam to całej załodze.

— Czy na poprzedniej sprawie w Prezydium DRN-Ruda, również obwiniony przyrzekał poprawę?

— Przedtem nie przyrzekałem.

Padają nowe pytania. Członkowie kolegium chcą się dowiedzieć od Kowalczyka, co robił w kole oddziałowym ZMP, czy miał jakieś przydzielone zadanie, czy koledzy

interesowali się jak spędza czas po pracy.

Okazuje się, że Kowalczyk nie udzielał się pracy w organizacji ZMP-owskiej, nikt z jej członków nim się nie interesował i nikt nie wiedział, że po pracy spędza wolny czas w gronie chuliganów, z którymi upija się i wywołuje bójki uliczne. Mało kto też wiedział, że był już raz ukarany za chuligaństwo.

— Czy ktoś z zebranych na sali — zapytuje przewodniczący kolegium — może powiedzieć, jaki jest Kowalczyk w pracy zawodowej, jak się zachowuje w zakładzie pracy?

Kierownik magazynu przy Zakładach im. Gwardii Ludowej Stefan Gibki stwierdza, że Kowalczyk w pracy zawodowej wykazuje się dobrze. Jednakże, kilkakrotnie zwracał chłopcu uwagę na jego wulgarnie słowa i ordynarne zachowanie.

— W kole ZMP — mówi

kierownik organizacyjny zakładu zakładowego ZMP, Anna Wachowicz — za mało otoczyliśmy opieką naszego kolegi. Nie wciągnęliśmy go do zajęć świetlicowych, nie interesowaliśmy się, co robi po pracy... Dziś dopiero otworzyły nam się oczy i teraz obiecujemy otoczyć szczególną opieką Kowalczyka.

Dość długo trwała sesja wyjazdowa kolegium orzekającego DRN-Ruda. W świetlicy zakładów im. Gwardii Ludowej rozpatrzono cztery sprawy. Przeważnie były to przypadki opilstwa i chuligaństwa.

Z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwała się załoga rozprawie. Żywo komentowała na przerwie zeznania obwinionych.

Była zadowolona, że jej DRN organizując podobne rozprawy w zakładach pracy, przystępuje do realizacji

wniośków wysuwanych przez ludność w czasie zebrań przedwyborczych.

— Chociażby i taka sprawa Kowalczyka — mówi przodka Błaszkiewicz. — Jest naszym kolegą i nie wiedzieliśmy, że ma nieodpowiednie towarzystwo.

Przed godziną 16.00 kolegium orzekło karę: Jan Kowalczyk otrzymał dwa miesiące pracy poprawczej, Ida Tyc za opilstwo i wywołanie awantur — 3 miesiące pracy poprawczej i również za opilstwo otrzymał grzywnę 400 zł. Lech Pilaś, a upomnienie — palacz Stanisław Walczak.

Jednakże sprawa ZMP-owca Jana Kowalczyka jeszcze się nie skończyła... Czy Kowalczyk zmieni się, czy dotrzyma słowa i zerwie z chuliganami — to zależy również od kół ZMP zakł. im. Gwardii Ludowej.

(Kr-ski)



— „To już ostatni raz. Nigdy więcej nie będę podobnie postępował. Przyrzekam to całej załodze...”

fol. L. Olejniczak

Kto zdobył nagrody w noworocznym konkursie „Expressu”?

Nie wszyscy uczestnicy konkursu noworocznego nadesłali trafne odpowiedzi, sporo jednak było odpowiedzi i prawidłowych i dowcipnych. Właściwe rozwiązanie brzmi:

- 1 — milicjant (lub kierowca samochodowy,
- 2 — konduktor tramwajowy (lub PKS),
- 4 — Kazimierz Grus,
- 7-8 — chuligani (bikiniarze),
- 9 — nauczyciel polskiego,
- 10-17 — dyrektor - biurokrata i pracownica,
- 11 — brakorób z wytwórni odzieży,
- 12 — fryzjer damski,
- 13 — kasjars,
- 14 — kelner.

Jury redakcyjne przyznało:

Teczkę skórzaną

Tadeuszowi PIECHOCKIE-MU, Łódź, ul. Zgierska 214.

Rękawiczki reniferowe

Małgorzacie GRUDZIEN, Łódź, ul. Braterska 40.

Wieczne pióra wygrali:

Józef SIEROCINSKI, Łódź, ul. Kopernika 18, Marian WEBER, Łódź, ul. Płocka 1.

Portfele skórzane

Wł. LORKOWSKI, Łódź, ul. Zakątna 45, Antoni WIERTEL, Pabianice, ul. Zwirki 8-3.

Paczki słodczy

Stanisław KOPACKI, Łódź, ul. Niedziałkowskiego 5, Marta WOJDA, Łódź, ul. Zamenhofa 23, Barbara KUBAŁA, Łódź, ul. Obr. Stalingradu 33, Piotr WASIAK, Łódź, ul. Wysoka 6, Edmund CIEPIŁOWSKI, Łódź, ul. Zielona 30, Józefa WATOROWSKA, Łódź, ul. Stalina 59, Jakub FRUCHTENBAUM, Łódź, ul. Zielona 30, Józefa GRYNBAUM, Łódź, ul. Piotrkowska 76.

Książki

Bożena KRÓLEWIAK, Łódź, ul. Wólczańska 164-45, Halina OWCZAREK, Łódź, Al. Kościuszk 67.

Wieczór w Klubie MP i K

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska nr 86 zawiadamia, iż w czwartek, 27 stycznia br. o godz. 19 odbędzie się w Klubie MP i K wieczór poświęcony życiu i twórczości Boy'a-Zelenskiego.

Referat wygłosi Ariadna Demkowska, recytację — Andrzej Szalawski. Początek punktualnie o godz. 19. Wstęp za zaproszonymi, które wydaje Klub MP i K.

Stanisław FRASZCZYŃSKI, Łódź, ul. Włókniennicza 16 m. 60, Mieczysław BEDELEK, Łódź, Marynarska 65a, Kazimiera ZAWADZKA, Łódź, Wrześnińska 31, Krystyna SZULC, Łódź, Tokarzewskiego 48 m. 5, Leon BIEDA, Widzew, p-l Pabianice, Technikum Mechaniki Rolnej, Urszula STEFANSKA, Ozorków, Zgierska 28, Maria JEDRYCH, Łódź, ul. Na wrot 30, Wacław GROCHOWSKI, Łódź 7, Bednarska 26-21, Henryk ZABOROWSKI, Zgierz, ul. Bazylijska 48, Maria PRASKA, Łódź, Skierniewicka 4 m. 3, Stanisława MAZURKIEWICZ, Łódź, Zamenhofa 4, Lucjan FIATKOWSKI, Łódź, Cyganka 24, Maria ANKOWIAK, Łódź 1, Gdańska 57 m. 6, Aleksandra ALBIN, Łódź, ul. Świerczewskiego 52-18, Irena WIJATA, Aleksandrów Łódzki, Armii Czerwonej 21, Krystyna SUCHOCKA, Łódź 9, ul. Włazowa 7, Klemens KARLINSKI, Łódź, ul. Bednarska 26 m. 34, Irena SAGANOWSKA, Łódź, Obrońców, Getta Warszawskiego 24, Ryszard ZAJDLIC, Łódź 2, Karolewska 3 m. 3, Lech MALICKI, Łódź, Kamienna 15 m. 29, Z. ZABICKI, Łódź, Kilińskiego 84 m. 26, Jerzy ZOŁNOWSKI, Wierzbna, ul. 18 Stycznia 11, Mirosław PONIECKI, Łódź, ul. Nowotki 30 m. 5, Wacław KOSTECKI, Łódź, Piotrkowska 209 m. 14, Witold STRAUS, Łódź 1, O.S. Polit. „D”, Hanna SACIUK, Łódź, ul. Wierzbowa 33 m. 8, Maria KUJAWSKA, Łódź 1, Armii Ludowej 32 m. 3, Wiesław RUTKOWSKI, ul. Świerczewskiego 8 m. 1, Jadzia WISNIEWSKA, Łódź, ul. Jaracza 23-19, Eugenia BUKOWSKA, Łódź, Piotrkowska 152 m. 2a, Janna KONOPKA, Łódź, ul. Gdańska 131 m. 31, Marian RUSEK, Łódź, Piotrkowska 21 m. 3, Zofia KRAJEWSKA, Łódź, ul. Kilińskiego 42 m. 18, Jadwiga DURSKA, Łódź, Lipowa 76 m. 15.

Po odbiór nagród można się zgłaszać od środy, 26 bm., do administracji „Łódzkiego Expressu” Ilustrowanego, Łódź, ul. Piotrkowska 96, w godzinach od 9 do 17. Zamiejscowym czytelnikom nagrody wyślemy pocztą.

PODOSTRIM KATAM

W sprawie żarówek

W Łodzi nie można kupić od pewnego czasu 40 i 60-watowych żarówek, najbardziej poszukiwanych na rynku.

Słychać zewsząd skargi liczące:

— Gdzie żarówki elektryczne?

Każdy się tu zgodzi ze mną:

bez żarówek źle i ciemno.

Więc mi o to idźcie właśnie, żeby sprawę tę wyjaśnić.

SKORPION

11 i pół miliona książek w ub. roku „Dom Książki”-jubilat

Wśród doniosłych rocznic wyzwolenia Łodzi i Rewolucji 1905 roku zagubił się jeden skromny jubileusz — pięćdziesiąta „Domu Książki”. Właśnie 21 bm. w pięknie udekorowanej sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego zaproszeni goście i pracownicy tego przedsiębiorstwa byli uczestnikami skromnego święta, święta instytucji powstałej do życia w roku 1950, w celu upowszechniania kultury i nauki w naszym mieście.

Czy „Dom Książki” sprostał nałożonym na siebie zadaniom? Niech odpowiedzą liczby i fakty, które podały w swym przemówieniu dyr. Zbigniew Cisowski.

Wzrost wartości obrotu w roku 1954 w porównaniu do r. 1950 podniósł się o 86 proc., co oznacza, że w roku ubiegłym sprzedano w porównaniu z pierwszym rokiem istnienia tej placówki o 2739 tys. egzemplarzy książek więcej. Głównym motorem tego postępu był olbrzymi wysiłek całej załogi księgarń, co obrazuje następująca liczba 140 proc. obrotu przypadającego na jednego sprzedawcę w roku ubiegłym w stosunku do roku 1950.

Wprowadzenie nowych form sprzedaży, jak kolportaż, stoiska uliczne, kiermasze, loteria książkowa, sprzedaż zbiorowa dla in-

stytucji, akcje sprzedaży wysyłkowej za granicę, akcje subskrypcyjne — te wszystkie czynności złożyły się na liczbę owych 2,5 mln. egzemplarzy dodatkowo sprzedanych książek, które trafiły do szerszego kręgu odbiorców niż w pierwszym roku istnienia „Domu Książki”, przede wszystkim do chłopca i robotnika.

Rok ubiegły dla Łodzi zamyka się imponującą liczbą 11,5 mln. książek sprzedanych w naszym mieście i województwie. I ta liczba może być na pewno powodem słusznej dumy pracowników „Domu Książki”, bo w praktyce oznacza ona, że milionom ludzi dano do ręki książkę bądź to naukową, techniczną, bądź to z zakresu literatury pięknej, czy społeczno - politycznej. Milionom ludzi pokazano inny świat, wzmocniono ich światopogląd, zapewniono pozytywną rozrywkę.

Specjalną uwagę zwrócono na kolportaż książek. Założeniem tej formy sprzedaży jest zbliżenie książki do czytelnika, przełamanie bierności czytelnika, pewnego rodzaju konfrontacja z książką. O ile ta akcja jest słuszną, niech znów zaświadczy liczby — 30 proc. ogólnego obrotu za rok 1954 to właśnie wpływy ze sprzedaży kolportażowej. Dużo liczb można by cytować, liczby są dowodem i świadectwem, że „Dom Książki” z honorem wypełnia swe szczytne zadania.

Huczynymi oklaskami nagrodzono zasłużonych pracowników tej instytucji, którym Rada Państwa przyznała odznaczenia za długoletnią i ofiarną pracę. Specjalnie serdeczną owację sprawiono dwóm jubilatom: ob. J. Goźlińskiemu obchodzącemu 68 rok pracy w tym zawodzie i H. Pakosiakowi, który w roku bieżącym świętuje 40-lecie służby książce. Wymieniono wiele nazwisk odznaczonych i wyróżnionych wręczając im liczne i cenne nagrody.

Zakończeniem tej uroczystości były występy zespołów scenicznych i kameralnego, złożonych z pracowników wspomnianej instytucji.

Atrakcyjne obozy narciarskie szkoleniowo-turystyczne

PTT-K w Łodzi dysponuje pewną ilością miejsc na obozach narciarskich szkoleniowo-turystycznych w Tatrach.

W schronisku Murowaniec na Hali Gąsienicowej obozy odbędą się od 1. II. do 15. II. br., od 1. do 15. III. i od 15. do 26. III. br., w schronisku Wyżne na Hali Gąsienicowej od 15. II. do 1. III. br., zaś w schronisku na Polanie Chochołowskiej od 17. II. do 1. III., od 1. III. do 13. III. i od 13. III. do 26. III. br.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PTT-K od godz. 15 do 18.

(k)

radio

WTOREK, 25 STYCZNIA

12.25 Polskie melodie taneczne. 12.45 Aud. dla wsi. 13.10 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Sygnał młodzieżowy. 14.10 Audycja szkolna. 15.00 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Koncert orkiestry PR. 16.00 (L) Łódzki tygodnik dźwiękowy. 16.20 Słuchowisko E. Sasa pt. „Sprawy ojca”. 16.45 Koncert orkiestry LRPR. 17.00 Aud. dla dzieci. 17.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR. 17.50 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 18.00 „Prawdziwy przyjaciel” felieton F. Lewandowskiego. 18.20 Koncert krak. ork. PR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja literacka. 19.45 Kompozytor tygodnia. 20.30 Audycja aktualna. 20.45 „5:0 dla młodości”. 21.45 Koncert chóru męskiego „Harfa”. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Dr Faustus” — fragm. powieści. 22.40 Wieczorna audycja kameralna. 23.10 Muzyczna.

Dwa razy dziennie

Chciałem za pośrednictwem Waszego pisma złożyć podziękowanie Miejskim Zakł. dom Komunikacyjnym w Łodzi za przywrócenie mi przystanku tramwajowego przy zbiegu ulic Kilińskiego i Południowej.

A. K. w imieniu inwalidów i pracowników drogowych (4033)

„Kierowcy taksówek nr 257 składam serdeczne podziękowanie za złożenie w MOI tekturki skórzanej, pozostawionej w moim wozie w dniu 5.1 br.

Wdzięczna pasażerka Genowefa Paciorek

Milo nam to wy drukować. (771)



Więcej światła

W budynku przy ul. Lokatorskiej 10 mieści się dozor sanitarny, lecznicza placówka rejonowa, rejonowa wypoczynialnia książek dla młodzieży i Zarząd Budynków Miejskich.

Dziw. że dotąd nikt idący wieczorem do tej dnej z wymienionych instytucji nie zlamal sobie na korytarzu lub

schodach reki albo nogi, gdyż panują tu kompletne ciemności.

A przecież przewrócił się już niejednego chorego i niejedno dziecko. Tylko kierownictwu MZBM widocznie szczęście sprzyja. Bo gdyby było inaczej, mo że już dotychczas znalazłoby się oświeślenie Czytelnik (31)

S. Krajewski

Żeby i jakość się poprawiła...

449 nowych punktów usługowych przybędzie Łodzi w roku bieżącym

Rok 1954 był w Łodzi okresem poważnego wzrostu ilości punktów usługowych. Według informacji Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, na 1 stycznia br. mieliśmy już 988 punktów najrozmaitszych branż, co oznacza,

że plan rozwoju sieci punktów usługowych za rok ubiegły został przekroczony.

Na wyróżnienie zasługują spółdzielnie pracy „Przyszłość Robotnicza”, im. Lewartowskiego, „Czerwonia” oraz Zegarmistrzowsko - Jubilerska, które wykazały największą inicjatywę w organizowaniu nowych punktów usługowych. Natomiast ani jednego nowego punktu nie zorganizowały spółdzielnie: „Metalowiec”, „Naprawa Kotłowa”, „Zabawka”, „Przyszłość”.

Znaczną część nowopowstałych punktów usługowych uruchomiono na zaniedbanych pod tym względem przedmieściach. Wciąż jednak na peryferiach ilość punktów usługowych jest jeszcze niedostateczna.

Plan rozwoju sieci spółdzielczych punktów usługowych na rok bieżący w znacznie szerszym stopniu uwzględnia potrzeby zaniedbanych dzielnic. Z ogólnej liczby 449 punktów usługowych, jakie mają powstać w tym roku w Łodzi, projektuje się uruchomienie: w Rudzie Pabianickiej — 65, na Chojnach — 65, na Widzewie — 55 oraz na Bałutach, ze szczególnym uwzględnieniem okolic Zabieńca — 65. Powinno to znacznie poprawić sytuację w tych dzielnicach.

Przy opracowywaniu planu rozwoju sieci punktów usługowych Łódzki Związek Spółdzielni Pracy szczególnie nacisk położył na organizowanie punktów usługowych w tych branżach, które dotąd nie rozwinęły się dostatecznie, np. metalowo - elektryczna (108 nowych punktów) lub nie mogących podać nawałowi zamówień, jak krawiectwo męskie i damskie (93 nowe punkty).

Powstań również w tym roku prawdopodobnie 2, a może nawet i więcej, punktów usług optycznych, jakich je-

szcze dotąd w ogóle spółdzielczość nie prowadziła.

Te informacje zapowiadają znaczną poprawę w rozwoju sieci usług w naszym mieście. Należałoby sobie tylko życzyć, aby w parze z rozwojem ilościowym i branżowym szło polepszenie jakości wykonywanych usług. (les)

Poszkodowani zgłoszcie się do Komendy Dzielnicowej MO

Komenda Dzielnicowa MO Łódź-Chojny zatrzymała ostatnio Zdzisława Szymczaka (Odynia 32), Stanisława Wiktoraka (Rzgowska 91) i Eugeniusza Kisielę (Lelewela 31) za dokonywanie kradzieży komórkowych. Ponieważ w toku śledztwa okazało się, że wielu poszkodowanych nie meldowało o włamaniach do ich komórek, Komenda prosi o zgłaszanie tych wypadków w lokalu przy ul. Mochackiego 8.

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 265-48
Miejski Ośr. Inf. 159-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Latarnia”
IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 19 „Winice ojca Gaureau”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Zatrzymał pociąg”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nietoperza”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Nowi goście”
Ostatnie dni.
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Kolorowe piosenki”
„PINOKIO” (Kopernika 18) nieczynny.
*** KINA ***
BALTYK (Narutowicza 20) „Witaj słoniu” g. 16. 18. 20.

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów doc. i kult.-oświat. „Czarodziejskie oko” g. 18. 19. 20. Program dla najmłodszych: „Magiczne zabawki” g. 16. 17. 18. 19.
ŁÓDŹ (Piotrkowska 67) „Poemat o miłości” g. 16. 18. 20.
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Las” I seria g. 18. 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Babla” g. 17. 19.
REKORD (Rzgowska 2) „Złodzieje i policjanci” g. 17. 19.

ROMA (Rzgowska nr 84) „Hamlet” g. 17. 20.
SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Chrzest bojowy” g. 18. 20.
TATRY (Sienkiewicza 10) „Rimski Korszak” g. 16. 18. 20.
SWIT (Bałucki Rynek) „Promienie śmierci” g. 18. 20.
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Pod gwiazdą frygijską” g. 17. 45. 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „O tym nie wolno zapomnieć” g. 16. 18. 20.
WŁÓKNIAK (Próchnika 16) „Kalinowy gaj” g. 16. 18. 20.
WISLA (J. Tuwima 1) „Express z Norwimu” g. 16. 18. 20.
ZAFETA (Zgierska 20) „Jęgor Bulwczew” I seria g. 18. 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Sztuka fran-

cuska” „Czy wiecie że?” 3-53. „Czarodziejski ptak” g. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22.

Dyżury aptek

J. Tuwima 19. Wólczńska 37. Piotrkowska 225. Zgierska 143. W. Polskiego 56. Nowotki 12. Dąbrowskiego 24b. AS Al. Kościuszki 18 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie - Skłodowskiej ul. Curie - Skłodowskiej nr 15.
Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa — ul. Wólczńska 195.
Interna: Szpital im. dr. Gluzińskiego, ul. Zakatna 44.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

nemu wysuszeniu, podnoszą jakość wykonywanych podłóg. Dotychczas bowiem rzadko zdarzało się, aby podłogi układano z zupełnie suchych desek.

Jednocześnie w zakładach produkcji pomocniczej MPR-B opracowano specjalny typ okien szwedzkich, których zastosowanie pozwoli zaoszczędzić w bież. roku (w stosunku do roku ub.) około 100 metrów sześć. drewna. Warto jednak — naszym zdaniem — pomyśleć o wyposażeniu tego typu okien w „lufceiki”. Natomiast przy starszych oknach typu futrynowego stosuje się specjalną konstrukcję okien typu szwedzkiego, co również przyniesie poważne oszczędności drewna. Zastąpienie w końcu drewnianych parapetów — lastrykowymi pozwoli na dalszą oszczędność tego cennego surowca.

Wszystkie te usprawnienia, których autorami są dyr. Panek z Miejskiego Zarządu Przemysłu Remontowo-Budowlanych oraz dyr. Ekiel ski z zakładów produkcji pomocniczej MPR-B, wprowadzone już za kilka dni, dadzą w skali rocznej oszczędność około 2-3 tys. metrów sześć. drewna. A co najważniejsze — podniosą na wyższy poziom jakość niektórych prac remontowych.

(Kas.)

Odczyty

Dnia 26 bm. o godz. 19 w sali odczytowej MDK (ul. Moniuszki nr 4a) docent dr. Emil Łoza wygłosi odczyt ilustrowany wyzroczeniami pt. „Choroby skóry i włosów”. Odczyt organizuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Echa artykułu „Ognie bez ognia”

W związku z artykułem pt. „Ognie bez ognia” drukowanym dnia 12 bm. Wydział Handlu przy Prezydium RN informuje nas, że

1. Spółdzielnia „Meteor” w Krakowie i Państwowa Inspekcja Handlowa na m. Łódź rozpoczęły dochodzenie w grudniu 1954 r. i w dniu 12 stycznia 1955 r. przekazały za numerem sprawy 1d-45a /59/12/54 przebieg do Państwowej Inspekcji Handlowej Oddział w Krakowie celem wystąpienia do władz prokuratorskich.

2. W stosunku do nie wymienionej w artykule Spółdzielni 1 Ma ja w Łodzi ul. Sprawiedliwa 5, Państwowa Inspekcja Handlowa na m. Łódź przeprowadza dochodzenia od dnia 23 grudnia 1954 r. wg dokumentu 1d-45a/169/12/54. W chwili obecnej bada się zgodność produkcji z recepturą.

3. Dnia 27 grudnia 1954 r. pismem za numerem 1d-2364/pin Państwowa Inspekcja Handlowa na m. Łódź zawiadomiła Głównego Inspektora Państwowej Inspekcji Handlowej w Warszawie o rozpoczęciu dochodzenia w stosunku do omawianych spółdzielni.

Bal maskowy

W dniu 5 lutego w salach Państwowej Filharmonii odbędzie się wielki bal maskowy. W programie przewidziano są niespodzianki, atrakcje, wybór królowej balu, występy najpopularniejszych aktorów estradowych itp.

Bal urządzany zostaje staraniem Prez. RN m. Łódź wydziału kultury. Państwowej Filharmonii i Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów, techników budowlanych na stanowiska kierowników budów, ref. kalkulacji, normowania, współzawodnictwa, ref. planowania - zatrudnienia zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Koluszkach. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja w Koluszkach, ul. 3 Maja (barak). 187-K

Inżyniera albo technika odlewnika, kontrolera - technika na odbiór maszyn włókienniczych, referenta współzawodnictwa, technika na planowanie warsztatowe, szlifierza na otwory i kierownika sekcji kalkulacji zatrudni od zaraz Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi, ul. Zeromskiego 96. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30. 198-K

Kier. księgowości materiałowej oraz kier. kosztów własnych zatrudni natychmiast Włocławska Fabryka Maszyn Włókienniczych. Pożądane są siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89. 203-K

Spawacz elektr. ze znajomością ślusarstwa potrzebny. Szkoła Elektryczna, Kilińskiego 109. 204-K

„OBWIESZCZENIE”

Stosownie do postanowienia art. 2 Dekretu z dnia 12 maja 1954 r. o ogłaszaniu obwieszczeń (Dz. U.P.R.L. nr 23 poz. 83) podaje się do wiadomości publicznej co następuje:

- na podstawie zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 grudnia 1954 r. nr 50-IV-2a/93/54 Przedsiębiorstwo Państwowe pod nazwą Zarząd Ośrodków Akademickich z siedzibą w Warszawie przy ul. Grawczy nr 3 oraz podległe mu ekspozytury terenowe, przechodzą w stan likwidacji z dniem 1 stycznia 1955 r.
- Likwidatorem przedsiębiorstwa został wyznaczony ob. Nowak Stanisław.
- Kierownikiem Zespołu Likwidacyjnego Ekspozytury ZO A z siedzibą w Łodzi przy ul. Zamenhofa nr 13, został wyznaczony ob. mgr. Hankiewicz Wacław.
- interesantów przyjmuje się codziennie w godzinach od 9 do 13.

Kierownik Zespołu Likwidacyjnego Ekspozytury Z.O.A. w Łodzi mgr W. Hankiewicz

207-K

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ELEKTROMECHANIK”
w ŁODZI, ul. Wieckowskiego 54, tel. 168-36

zawiadamia instytucje oraz świat pracy że wykonuje następujące prace usługowe: **ELEKTROMECHANICZNO SILNIKOWE:** przewijanie i naprawa silników. **ŚLUSARSTWO I OBRÓBKĄ MASZYNOWĄ:** naprawa oraz wyrób części zamiennych wszelkiego rodzaju. **GALWANIZACJA I SZLIFIERSTWO:** niklowanie, mosiądzowanie, kadmowanie, ostrzenie noży, nożyczek itp.

Wielka wygrana na nr 68901
60.000 zł
padła w I rucie 12 LOTERII PIENIĘŻNEJ w kolekturze nr 447
ŁÓDŹ, ul. NARUTOWICZA 9.

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI
MLYN wodno-motorowy czynny, zabudowania murowane w dobrym stanie — z ziemią, łakami i lasem w pow. piotrkowskim sprzedam całość lub połowę, bez pośredników. Wiadomość Łódź, Piotrkowska 88-1.
FARE wiekszych parceli doskonałej ogrodowej drenowanej ziemi pod Piatkiem oraz 9-pokojową willą z garażem pod Łodzią (Chelmów) — do sprzedania zaraz. Wiadomość W. Roszkowski — Gdańska 23, tel. 151-88

KUPNO
SREBRO złom, monety srebrne i używane przedmioty srebrne skupuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Argument” Łódź, Al. Kościuszki nr 26. 190 K
KUPONY z paczek PKO kupuje. Piotrkowska 44, tel. 213-08. 27 G
PRACA
NIANA samodzielna do dwójga dzieci potrzebna Andrzejka Struga II m. 12, lewa oficyna II piętro (404 G)

POWSZECHNY DOM TOWAROWY w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 60/62 wspólnie z **CENTRALĄ TEKSTYLNĄ** i **CENTRALĄ ODZIEŻOWĄ**

organizuje w dniach od 25 stycznia do 10 lutego br.

t.zw. „BIAŁY TYDZIEŃ” polecając bogaty wybór tkanin

pościelowych, bieliznianych, zasłonowych, obrusowych oraz wyroby gotowe, jak: prześcieradła, poszwy, poszewki, ręczniki, obrusy, bielizna damska, męska, dziecięca itp. ponadto linoleum, maszyny biurowe do pisania i szereg innych art. przemysłowych. 209-K

Uwaga!!! **ORGANIZATORZY ZABAW!!!**

ZAMAWIAJCIE CIASTKA I PACZKI NA ZABAWY KARNAWAŁOWE

W Spółdzielni Inwalidów „ZAKŁADY CUKIERNICZE” ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA 4, tel. 106-80.

Jakość i terminowość — zagwarantowana.

POMOC domowa potrzebna, warunki dobre Piotrkowska 190 m. 13

OGRODNIK do gospodarstwa warzywno-rolnego w Łęczycy potrzebny Tel. 130-91.

LEKARSKIE

DR MARKIEWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczołciowe Piotrkowska 109-6.

DR WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10-11, 16-18.

DR PIWECKI wewnętrzne, serce, przewód pokarmowy 15-18. Piotrkowska 35.

SPÓŁDZIELNIA PRZYCHODNIA LEKARSKA ul. PIOTRKOWSKA 159 tel. 189-50 leczy we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną wykonuje protezy zębne oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20

DR ROZYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiet, niepłodność — zabawy — szóstka Piotrkowska 33.

Dnia 22 stycznia 1955 r. zmarł po ciężkich cierpieniach długoletni pracownik Zarządu Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego w Łodzi, Przewodniczący Zakładowej Komisji Rozjemczej

ANTONI SADKOWSKI

magister praw. Wyprowadzenie zwłok nastąpi 25 stycznia 1955 r. (we wtorek) o godz. 16, z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

Cześć Jego pamięci!
DYREKCJA, RADA MIEJSKOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY

JADWIGA GÓRALCZYK

pracownik Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi

zmarła dnia 22 stycznia 1955 roku. W Zmarłej tracimy cennego pracownika i dobrą koleżankę.

DYREKCJA I PRACOWNICY INSTYTUTU MEDYCyny PRACY.

ELEKTROKARDIOGRAF — zdjęcia serca Piotrkowska 157, front I p. godz. 17-19.

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź, Piotrkowska 3: poradę, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Południowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich — Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8 do 20.

DR BIBERGAL specjalista skórne weneryczne. 4-6 Piotrkowska 134

DR JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19. Próchnika 8. 416 G

DR LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

DR REICHERT specjalista weneryczne, skórne — płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14.

NAUKA
KURSY wieczorowe — PTE: księgowości, planowania, analizy ekonomicznej wykładają pracownicy naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Zapisy przyjmują sekretariat codziennie o prócz sobót w godzinach 16-18. Armii Ludowej 3-5.

Drugi kupon konkursu na najlepszego sportowca łodzi

O popularności naszego konkursu - plebiscytu na najlepszego sportowca Łodzi świadczą napływające już odpowiedzi.

Dzisiaj zamieszczamy drugi kupon, który uczestnik konkursu - plebiscytu powinien, po wypełnieniu, przesłać do redakcji sportowej „Łódzkiego Expressu” Ilustrowanego, Łódź, ul. Piotrkowska 96.

Jutro zamieścimy trzeci i ostatni kupon. Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 28 stycznia br.

KUPON

Najlepszym sportowcem Łodzi jest

Imię i nazwisko
Adres głosującego

Wyścig kolarski dookoła Egiptu

X etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Egiptu z Ismaili do Fany o długości 141 km zakończył się zwycięstwem Francuza Bartolotti — 3.36,23 przed Rumunem Sandru — 3.36,35. Trzecie miejsce zajął Petrowicz (Jugosławia), czwarte — Joubert (Francja), a piąte — Dimitrescu (Rumunia).

Po 11 etapach liderem jest Duńczyk Andersen w łącznym czasie 36:25,29. Ma on ponad 2 minuty przewagi nad Shinghaltem (Libia) i ponad 3 min. — nad Bulgarem Stolicznowem.

Na poprzednim etapie wycofali się kolarze belgijscy po zdyskwalifikowaniu jednego z Belgów za uchybienia regulaminowe.

Guzikówna najlepsza

W przeprowadzonych mistrzostwach indywidualnych Łodzi w tenisie stołowym najlepszą okazała się Guzikówna, która zdobyła zaszczytny tytuł nie tracąc jednego choćby punktu. Drugie miejsce zajęła Heinrichówna (obie z KS im. Łukasieńskiego). 3) Herszkowicz (Sparta), 4) Bieniaszek (Zryw), 5) Ługowska (Sparta), 6) Rojewska (Zryw).

Jack London

Meksykanin

Rivera nie dawał się pokonać. W ósmej rundzie Danny na próżno starał się powtórzyć swój hak od dołu. W dziewiątej — Rivera znów wprawił salę w osłupienie. W czasie zwarcia lekkim, szybkim ruchem oderwał się od przeciwnika i w wąskim odstępie, jaki powstał między nimi, zadał cios prawą ręką. Danny runął. Jedyną jego nadzieją był sędzia, liczący sekundy. Tłum ogarnęło przerażenie. Danny został pobity swą własną bronią. Jego słynny prawy hak obrócił się przeciw niemu. Rivera nie próbował go dopaść, gdy podniósł się w dziewiątej sekundzie. Sędzia jawnie go osłaniał. Przed chwilą, w odwrotnej sytuacji, kiedy Rivera podnosił się z maty, sędzia stał bezczynnie.

W dziesiątej rundzie Rivera dwukrotnie zastosował ten sam cios, wyprowadzony spod

Na wysokości 6.987 metrów

Jak zdobyto szczyt Pamiru

Pełna emocji wyprawa wysokogórska w Związku Radzieckim

Latem 1954 r. w górach Pamiru zdobyto szczyt jeden z najwyższych szczytów w ZSRR — Szczyt Rewolucji, wysokości 6.987 metrów.

W zamieszczonym poniżej raporcie, kierownik wyprawy, H. Kazakowa, opowiada o zdobyciu szczytu.

W obozie „5.000 m” mamy dzień wypoczynku, podwójnie przyjemnego po wielu trudach. Wczoraj zakończyliśmy przerzucanie zapasów i sprzętu do obozu „6.000 m”. Wszyscy zeszli w dół, aby wypocząć przed szturmem szczytu. Na górze, na granicy Szczytu Rewolucji, pozostało tylko kilku ludzi z grupy czołowej. O 8 wieczorem upływa termin ich powrotu.

Wspinaczka wyznaczona została na 9 sierpnia. Oby tylko nie nie zatrzymało czołówek!

Zbliżał się ustalony termin powrotu czołówek, a na lodowcu nie widać było nikogo. Wśród śnieżnych pól wznosił się uwięziony kilku wierzchołkami masyw Szczytu Rewolucji, który ukrył przed naszym wzrokiem siedmiu ludzi.

Postanowiliśmy zacząć jeszcze do umówionej godziny nadawania sygnału świetlnego, aby w ten sposób określić miejsce, w którym znajdują się nasi towarzysze.

O godz. 21.30 zabłysła i zgasła błękitna gwiazdka. Bodaj by już więcej nie zapłonęła! Jedna rakietka — to znak, że wszystko jest w porządku, trzy — to sygnał alarmowy. Lecz światelko zapłonęło po raz drugi i trzeci. Coś przytrafiło się czołówce. Decyzja może być tylko jedna: wszyscy na pomoc towarzyszom!

CZŁOWIEK W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Szybko zrywamy namioty. Naszemu doktorowi trudno jest poruszać się na tej wysokości, lecz tam w górę pomoc jego może być potrzebna, idzie więc z nami.

Z ciemności wyłania się namiot z radiostacją obozu „5.500 m”. Nie możemy nocą posuwać się dalej, gdyż lodo wiec poprzecznym jest szczyt linami. Konieczny jest przy tym choćby krótki wypocinek. Szybko rozstawiamy namioty.

O świcie oddział ratowniczy, składający się z 8 ludzi, udaje się w kierunku obozu „6.000 m”. Doktor i ja co 10 minut krzyczymy po kolei do mikrofonu, małej stacji krótkofalowej.

— Tu obóz „5.500”. Tu o-

bóz „5.500”. Wzywamy Ugarowa lub Gozewa. Mówcie, co się stało. Mówcie, co się stało. Tu obóz „5.500”, przecho- dzę na nasłuch.

Mijają godziny, a w słuchawkach wciąż tylko monotonny szum. Wreszcie łapiemy głos Pieti Andriaszyna. Rozmawia z obozem „6.000 m”.

— Stan Arsena ciężki: jest nieprzytomny, w malinie... Z platformy „6.000 m” szybko podąża w naszą stronę czarny punkcik. Wkrótce Anatol Kowyrkow podaje szczegóły wypadku: na trudnym dostępnym grani szczytu „6.500 m”, dokąd czołówka dotarła z obozu „6.000 m”, od dwóch dni leży ciężko chory Arsen Daniłowicz. Przy nim jest Pieti Andriaszyn. Oddział ratowniczy dotarł do platformy „6.000 m” i oczekuje dalszych instrukcji.

O 8 rano nawiązujemy łączność: Arsen żyje, ale nadal jest w malinie. Czas wlecze się niemiłosiernie. Całą uwagę przykuwa mała radiostacja. Komunikują nam: „Gozew podszedł do grani, głęboki śnieg utrudnia posuwanie się naprzód, dzisiaj do Daniłowicza nie dojdą”.

Zasiłamy z myślą o samotnym, małym namiocie na stromej, śnieżnej grani, gdzie Pieti Andriaszyn czuwa nad życiem towarzysza.

Następnego dnia doktor i inni odchodzą do obozu „6.000 m”. Ja pozostaję jako radiotelegrafista. Wieczorem nadchodzi długo oczekiwana wiadomość od Gozewa: „Dotarliśmy do Arsena, żyje”.

SZTURM

Akcja ratownicza na tym się nie kończy. Arsen ma zapalenie płuc i trzeba go znieść do bazy. Dręczący problem: kogo pozbawić możliwości udziału w szturmie, gdy każdy marzył o tym? Wzywam do siebie mistrzów sportu — Eugeniusza Iwanowa i Anatola Iwanowa.

— Towarzysze, wiem, ile wysiłku włożyliście w tę wyprawę, wiem, jak obaj pragnęlibyście wejść na Szczyt Rewolucji. Znam jednak sytuację. Bardzo was proszę — zrzeknijcie się sami udziału we wspinaczce.

Spojrzeni nawzajem po sobie. Wydawało mi się, że Eugeniuszowi drgnęły usta. — Cóż robić, trzeba będzie zejść na dół — westchnął Anatol.

14 sierpnia oddział szturmowy przygotowuje się do wyruszenia w drogę. Ciemne

okulary, do czapek przyćmione kawałki gazy, twarze wysmarowane maścią Lassa ra. Na nogach specjalne wojskowe obuwie, obite brezentem, za pas zatknięte rękawice na puchu edredonowym.

Oddział szturmowy spędził noc z 14 na 15 sierpnia w obozie „6.000 m” u podnóża stromej, oblodzonej ściany. Rano słońce długo nie mogło ogrzać zimnego powietrza. Ale alpinści muszą się śpieszyć, ponieważ w ciągu dnia należy pokonać 400-metrową ścianę — nocowa można tylko wyżej. Wieczorem namioty zostają rozbite na placu pokrytym śniegiem. Na dworze 28-stopniowy mróz i szelest śniegu przesypanego przez wznoszący się wiatr.

Godzina 21 min. 30 — czas nadania sygnału świetlnego. Alpinści wydobywają zapalaki szturmowe.

My — obserwatorzy — nie odrywamy wzroku od srebrzystego śniegu na Szczycie Rewolucji. Jasny, świecący punkt zabył się w oddali, wskazując, że tam, na górze, wszystko jest w porządku, że oddział ma już najtrudniejszy odcinek za sobą.

16 sierpnia niebo jest czyste, lecz wiatr wzmaga się. Alpinści po kolei wydeptują stopnie w głębokim, sygnym śniegu. Wysokość przeszło 6.500 m. Wiatr, jak gdyby rozdrażniony dobrym samopoczuciem chłopców, miotając się wściekle po zboczach, zasypuje śnieżnym pyłem oczy i uszy, wciska się do rąk i wózków, za kółkiem, stara się zbić z nog.

Około południa zawiewa śnieżna wzmaga się.

Na samym szczycie oddział kryje się po drugiej stronie grzbietu. Prawdopodobnie na zachodnim zboczu są skały, gdzie można ułożyć niewielką piramidkę z kamieni, w której alpinści schowają metalową puszkę z notatką o zdobyciu szczytu.

W pół godziny później oddział szturmowy ruszył w powrotną drogę. Przez całą dobę alpinści znajdowali się poza naszym polem widzenia. Dopiero następnego dnia ujrzeliśmy ich między szczelinami lodowca, poniżej 6.000 m.

Wreszcie zwycięzcy są z nami — zjawiają się z promiennym uśmiechem na szczerbionych, zmęczonych twarzach. Kierownik szturmowy, Ugarow, składa raport... („Komsomolskaja Prawda”)

Nasz komentarz

Boisko czy... targowisko?

Przodownik tegorocznych mistrzostw Polski siatkówki męskiej Gwardia (Wrocław)

straciła pierwszy punkt. I to jest chyba najcięższe wydarzenie turnieju, który się odbył w Łodzi.

Turniej ten minął pod znakiem niepowodzenia siatkarzy wrocławskich. Gwardia przegrała z AZS (Kraków) i znalazła się o krok od porażki w spotkaniu z akademikami łódzkimi. Na szczęście w krytycznej dla niej sytuacji przyszedł z pomocą błąd sędziowski, wskutek czego łódzianie przegrali czwartego seta. Oba mecze przegrali również siatkarze Budowlanych z Wrocławia, którzy, mimo doznanych niepowodzeń, zaprezentowali się bardzo dobrze.

Najlepszym zespołem turnieju łódzkiego okazał się AZS Kraków, pogromca obu drużyn wrocławskich, natomiast akademicy łódzcy i Gwardia wygrali tylko po jednym meczu. Oto wyniki:

AZS (Łódź) — Budowlani (Wrocław) 3:2, AZS (Kraków) — Gwardia (Wrocław) 3:2, AZS (Kraków) — Budowlani (Wrocław) 3:1 i Gwardia (Wrocław) — AZS (Łódź) 3:2.

Jak wskazują wyniki, były to ciężkie boje, niemal wszystkie pięciopiętne. W drużynie krakowskiej na pierwszy plan wysuwali się Czuba i Adamczyk, w AZS (Łódź) wyróżnił się Stawski, a w Gwardii Czerski, podczas gdy Antczak był wyraźnie słabszy.

Walka była ciężka i krzykliwa. Celowali w tym zwłaszcza siatkarze Budowlanych i AZS z Krakowa. Toteż gdy do szto do spotkania tych zespołów, na sali zapanował niesamowity harmider. Byle powód, a często i bez powodu, zawodnicy darli się w niebogłosy i na sali wywierała się niesportowa atmosfera, tolerowana jednak przez sędziego.

Rozumiemy, że zawodnik w zapale walki może stracić się okrzykiem zwrócić koledze uwagę na niebezpieczeństwo i zachęcić go w ten sposób do większego wysiłku, ale takie wypadki powinny należeć do rzadkości. Tymczasem na naszych boiskach siatkówki podobne rzeczy stały się już regułą niemożliwą do zniesienia.

Ponieważ takie zachowanie się zawodników dalekie jest od miar sportowego i nie może podobać się widzom, przeto najwyższy czas położyć kres tym zwyczajom.

Czy zdobył SPÓ?

Akademii WKKF Zaszczytne wyróżnienia za ofiarną pracę

150 działaczom sportowym z terenu województwa łódzkiego wręczone będą z okazji dziesięciolecia wyzwolenia od znaczenia państwowe oraz specjalne dyplomy uznania za działalność na polu krzewienia kultury fizycznej.

Odnaczenia te wręczone będą wyróżnionym na specjalnej akademii zorganizowanej przez WKKF. Akademia odbędzie się dn. 29 bm. w Piotrkowie.

Tylko w 11 powiatach udało się kulig

Tylko w 11 powiatach naszego województwa udało się WKKF zorganizować kulig z okazji dziesięciolecia wyzwolenia i II Zjazdu ZMP. Sprawy to niepomysłne warunki, w niektórych bowiem powiatach, jak Łaskim, Łowickim, Rawsko-mazowieckim, radomskim i wielu innych brak śniegu nie pozwalał na jazdę saniami lub na nartach.

Oblicza się, że w niedzielny kulig wzięło udział około 14 tys. młodzieży. Zakończenie sztafety odbyło się w Pabianicach, dn. 26 bm., na wiecu młodzieżowym, na którym została podsumowana zwołowania podjęte dla uczczenia II Zjazdu ZMP.

Na planszy ZS Startu

Po raz drugi odbył się w Łodzi ogólnopolski turniej szermierzy ZS Startu. Reprezentowanych było 7 okręgów: Białystok, Gdańsk, Częstochowa, Stalinogród, Olsztyn, Warszawa i Łódź.

Pierwsze miejsca w poszczególnych broniach zajęli: we florecie kobiet Zankiewicz (Gd.), we florecie mężczyzn Bastian (Gd.), w szpadzie Wołtała (Ł.), a w szabli Czajkowski (Ł.).

W kilku zdaniach

Hokeiści Włókniarza łódzkiego odnieśli trzecie zwycięstwo w rozgrywkach II-ligowych. Tym razem pokonali oni Spartę z Lublina 12:2. Bramki uzyskali: Koczwski i Szup — po 3, Baranowski i Otrebski — po 2 oraz Stachurski i Pruszkiewicz.

Nie powiodła się wyprawa koszykarska Włókniarza do Warszawy. Łódzianki przegrały do AZS-AWF 38:97.

Gwardia łódzka pokonała w Pabianicach w meczu o mistrzostwo II ligi Stal (Elbląg) 14:6, a Sparta (Łódź) walczył o wejście do II ligi przegrała ze Spartą (Ziembice) 5:15.

duka. Jeszcze raz powalił Danny'ego i stał odpoczywając, z opuszczonymi rękami. Roberts wstał.

— Ma dość — rzekł. — Idź do swego rogu. Powiedział to głosem rozkazującym, podobnie jak mówił do Riveru w czasie treningów. Ale Meksykanin spojrzał nań z nieważnością i dalej czekał, aż Danny się podnieśnie. Podczas minuty przerwy, gdy wrócił do rogu, podszedł doń Kelly, manager, i zaczął mówić.

— Dosyć tego, do ciężkiej cholery — szepotał chrapliwym głosem. — Kładź się, River. Posłuchaj mnie, a zrobisz karierę. Następnym razem dam ci położyć Danny'ego. Ale dziś musisz ustąpić.

Po oczach Riveru widać było, że słyszał. Nie dał jednak po sobie poznać, czy się zgadza, czy nie.

— Czemu nie mówisz? — zapytał Kelly z złością.

— Przegrasz, tak czy siak — dodał Spider Hagerty. — Już się sędzia o to postara. Siuchaj Kelly'ego i kładź się.

— Podaj się, kochasiu — błagał Kelly. — Pomogę ci zdobyć tytuł mistrza.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00, wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 216-22. Red. Panoramy — 293-00 wewn. 33. Dział Sportowy — 209-95, 293-00, wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00, wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. — 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-18. w sobotę 8-14.